

Niemcy: Pierwsza farma wiatrowa bez dotacji

Rafał Bajczuk

13 kwietnia Niemiecka Agencja Sieci rozstrzygnęła pierwszy w historii kraju przetarg na wsparcie produkcji energii z morskich farm wiatrowych. Agencja ogłosiła cztery przetargi na cztery morskie farmy wiatrowe o sumarycznej mocy 1550 MW, zlokalizowane na Morzu Północnym. Największy przetarg na budowę farmy wiatrowej He Dreiht o mocy 900 MW wygrał koncern EnBW. Koncern zaoferował budowę farmy wiatrowej bez żadnego wsparcia finansowego. Jest to nowość w rozwoju odnawialnych źródeł energii (OZE) w Niemczech, gdyż dotychczas rozwój odnawialnej energii wiązał się z zapewnieniem dopłat dla właścicieli instalacji produkujących energię. Zwycięzcy pozostałych przetargów deklarowali budowę farm wiatrowych przy rekordowo niskich taryfach gwarantowanych: najwyższa przyznana taryfa wyniosła 6 ct/kWh przez 20 lat, a uśredniona wysokość dopłat dla czterech parków – 0,44 ct/kWh. Parki wiatrowe mają zostać ukończone w latach 2021–2025.

Komentarz

- Inwestor – koncern EnBW – jest jednym z największych niemieckich koncernów energetycznych, a jego większościowym udziałowcem jest rządzony przez koalicję Zielonych i CDU land Badenia-Wirtembergia (46,5% udziałów posiada land, 46,5% udziałów – gminy). Zdaniem przedstawicieli EnBW projekt będzie opłacalny mimo braku dopłat. Ekspertki zwracają uwagę na ryzyko takich długoterminowych prognoz, gdyż inwestor zakłada wzrost hurtowych cen energii w kolejnych latach, które są obecnie bardzo niskie ze względu na nadpodaż energii na rynku. EnBW szacuje, że po wyłączeniu niemieckich elektrowni jądrowych w 2022 roku oraz stopniowym wycofaniu starych elektrowni węglowych i wzroście cen uprawnień do emisji CO₂ hurtowa cena prądu znacznie wzrośnie.
- Przetargi na wsparcie energii z OZE są nowością. Dotychczas inwestycje w odnawialne źródła energii (OZE) były wspierane przez ustawodawcę za pomocą tzw. taryf gwarantowanych, czyli definiowanych ustawowo gwarantowanych cen na zakup energii z OZE. Nowy system przetargów był wprowadzany stopniowo od 2014 roku, a od 1 stycznia 2017 roku objął wszystkie inwestycje w OZE, z wyjątkiem najmniejszych elektrowni słonecznych instalowanych przez osoby prywatne. Taka forma wsparcia ma być kolejnym krokiem do urynkwienia OZE i w zamyśle ma stymulować spadek kosztów energii odnawialnej. W nowym systemie taryfa gwarantowana ma być wyłaniana w przetargu, ale nadal będzie obowiązywać przez 20 lat.

- Budowa OZE bez dotacji to nowość w rozwoju bezemisyjnych technologii w Niemczech, ale nie ma pewności, że to stały trend. Dla rządu jest to od dawna wyczekiwany sukces, gdyż wzrost kosztów wsparcia OZE w ostatnich latach był największym problemem w realizacji celów polityki energetycznej RFN. Roczne koszty wsparcia OZE, które pokrywają odbiorcy poprzez zakup energii elektrycznej, wyniosły w 2016 roku 22,9 mld euro, podczas gdy w 2011 roku koszty wsparcia OZE wyniosły 14,1 mld euro, a w 2006 – 4,3 mld. Mimo obecnego spadku kosztów OZE niemieccy odbiorcy aż do końca drugiej dekady będą płacić wysokie rachunki za prąd, gdyż będą spłacać zobowiązania z poprzednich lat, kiedy państwo gwarantowało sowite wynagrodzenie dla producentów energii odnawialnej.
- Zaletą elektrowni wiatrowych na morzu jest to, że produkują stosunkowo duże ilości energii i to z mniejszymi przerwami niż dominujące w Niemczech elektrownie wiatrowe na lądzie oraz elektrownie słoneczne. Dotychczas barierą była cena prądu z morskich farm wiatrowych – w 2015 roku taryfa gwarantowana dla nich wynosiła 14,7 ct/kWh, podczas gdy dla elektrowni wiatrowych na lądzie 7,2 ct/kWh. Jeśli niskie ceny w przetargach utrzymają się i nie będzie opóźnień w budowie linii energetycznych w Niemczech, to w kolejnych latach rząd może zwiększyć plany rozwoju morskiej energetyki wiatrowej. Według obecnych założeń zainstalowana moc morskich farm wiatrowych ma wzrosnąć z 4,103 GW w 2016 roku do 15 GW w 2030 roku.
- Elektrownie wiatrowe na morzu powstają w Niemczech od niedawna – pierwszą tego typu inwestycję oddano do użytku w 2010 roku. W Danii, Holandii czy Wielkiej Brytanii takie inwestycje realizowano już od początku XXI wieku. W Niemczech inwestycje w morskie farmy wiatrowe były mocno krytykowane ze względu na wysokie koszty samych instalacji, jak i budowy linii elektrycznych na morzu, co podnosi koszty korzystania z sieci dla wszystkich użytkowników. Takie stanowisko nadal jest często spotykane. W niedawnej wypowiedzi szef Federalnego Związku OZE zaapelował do rządu o bardziej ambitne cele rozwoju energetyki wiatrowej na lądzie i fotowoltaiki (z pominięciem morskiej energetyki wiatrowej), gdyż te źródła energii są jego zdaniem najbardziej efektywnym sposobem rozwoju OZE w Niemczech.

Aneks. Zainstalowana moc OZE w Niemczech w latach 1990 - 2000

